

Bez inwestycji w nowoczesne technologie przepaść między Polską i bogatymi państwami Europy Zachodniej będzie się pogłębiać. Nie zasypimy jej tylko i wyłącznie ciężką pracą.

Przepracowany nie oznacza wydajny

Ile godzin rocznie spędzamy w pracy?



Grafika na podstawie danych OECD

Jak wynika z najnowszych danych GUS, wydajność pracy w przemyśle w styczniu wzrosła o 5,6 proc. w porównaniu ze styczniem ubiegłego roku. Ten trend utrzymuje się od wielu lat. Z roku na rok produktywność polskich pracowników jest coraz większa. Mimo to wydajność pracy w naszym kraju stanowi zaledwie ok. 60 proc. średniej unijnej. Takich potęg jak Niemcy, Dania czy Szwecja wciąż nie jesteśmy w stanie dogonić.

Wydajność pracy to nic innego, jak wartość produkcji jaką pracownik wytwarza w ciągu godziny. W skali globalnej oblicza się ją dzieląc wielkość PKB przez liczbę godzin przepracowanych w danym kraju. – Mimo wysokiej dynamiki wzrostu wydajności pracy w Polsce, w dalszym ciągu mamy wiele do nadrobienia. Jest to związane m.in. z opóźnieniami względem państw wyżej rozwiniętych – mówi prof. Anna Skórska z Katedry

Prognozowania Rynku Pracy Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

Montownie nie wystarczą

Największy wpływ na wydajność pracy mają inwestycje w nowoczesne technologie, podnoszenie kwalifikacji pracowników oraz sposób zarządzania firmami, przy czym kluczowe znaczenie ma stopień zaawansowania technicznego, komputeryzacji przedsiębiorstw czy nowoczesnej organizacji pracy. – Należałoby zadać pytanie: czy w strukturze polskiej gospodarki dynamicznie rośnie udział przemysłu i usług wysokiej techniki, czy też w dalszym ciągu koncentrujemy się na mniej zaawansowanych technologicznie, mniej innowacyjnych działach gospodarki? – dodaje ekonomistka. Podkreśla, że w latach 90-tych ubiegłego wieku w Polsce nastąpił boom inwestycyjny, ale w tej chwili zmiany technologiczne nie mają już tak przełomowego charakteru. – Z tego względu

jesteśmy postrzegani jako montownia podzespołów lub półproduktów. Jeżeli chcemy zmienić ten wizerunek musimy starać się przyciągać inwestycje o określonym charakterze, które poskutkują tworzeniem wysokiej jakości miejsc pracy, a w konsekwencji będą wpływać na wzrost produktywności – dodaje prof. Skórska. W jej ocenie, jeżeli rządzący nie przemyślą i nie sprecyzują kierunku rozwoju gospodarczego, to Polska straci szansę na dogonienie lepiej rozwiniętej części Europy.

Przepracowany jak Polak

Potęę gospodarczą buduje się poprzez jakość pracy. Pracować dużo i pracować wydajnie, to wcale nie to samo. Jak wynika z raportu OECD, Polacy należą do jednych z najbardziej zapracowanych narodów na świecie. Średnio w miejscu pracy spędzamy prawie 1930 godzin w ciągu roku. Niemcy, którzy są znacznie wydajniejsi, pracują 1360 godzin rocznie, Duńczycy

1410, Norwegowie 1424, a Holendrzy 1430. – Jest to raczej powód do wstydu niż chwały, gdyż liczby te należy interpretować z punktu widzenia zacofania technologicznego i instytucjonalnego gospodarki. Fakt, że trzeba przepracować więcej godzin, gdyż nie ma się dostępu do najnowszych rozwiązań technologicznych, nie posiada się odpowiednich umiejętności, a praca jest źle zorganizowana, to powód do niepokoju. Ideałem jest nie to, żeby pracować dużo, ale dobrze – dodaje prof. Jacek Pietrucha z Katedry Ekonomii UE w Katowicach. Innym słowem ogromne znaczenie ma nie to, ile godzin spędza się w pracy, ale to co się produkuje. Jeżeli w dalszym ciągu będziemy wytwarzać np. więcej komponentów do samochodów, niż samych samochodów, to nigdy nie osiągniemy takiej wydajności pracy i poziomu PKB, jak bogate kraje UE.

Zdaniem ekonomistów, nie ma innej drogi do poprawy

produktywności jak poprzez wprowadzanie innowacji i inwestowanie w edukację oraz w badania i rozwój. Tymczasem pod względem wielkości inwestycji w badania i rozwój Polska znacznie odstaje od innych państw Unii Europejskiej. Jak wynika z raportu Eurostatu, w 2016 roku Niemcy na ten cel wydały przeszło 93 mld euro, a Polska zaledwie 4,1 mld euro, czyli 1,57 proc. nakładów wszystkich państw UE. Najwięcej w badania i rozwój, obok Niemców, zainwestowali Francuzi 48,6 mld euro, Włosi 21,6 mld euro oraz Szwedzi, przeszło 15 mld euro. W pierwszej dziesiątce znalazły się także m.in. takie kraje jak Holandia, Austria i Belgia.

Barierą niskie płace

Chociaż wydajność pracy w naszym kraju jest niższa niż średnia unijna, Polacy w innych państwach europejskich są postrzegani jako najbardziej produktywni. Takie wnioski płyną z badania przeprowa-

dzanego przez firmę ADP w całej Unii Europejskiej. Wzięto w nim udział 10 tys. pracowników, w tym 1300 pracowników pochodzących z Polski. Tylko 6 proc. Polaków wskazało w badaniu, że ma problemy z wydajnością pracy. W ich ocenie było to związane m.in. ze złym zarządzaniem i brakami kadrowymi. – Sposób zarządzania, obok inwestycji w nowoczesne technologie, ma wpływ na wydajność pracy. W Polsce mamy głównie małą i średnią przedsiębiorczość, a w mniejszych firmach kwestie związane z kierowaniem pracownikami i motywowaniem ich, mają istotne znaczenie – zaznacza ekonomistka. Zwraca też uwagę, że wydajność pracy powiązana jest z wysokością zarobków. – Pracownik najlepiej jest motywowany wówczas, gdy jego praca jest odpowiednio wynagradzana, a zarobki w Polsce znacznie odbiegają od wynagrodzeń w krajach Europy Zachodniej – dodaje.

AGNIESZKA KONIECZNY

X Walne Zebranie Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność



6 marca w siedzibie śląsko-dąbrowskiej Solidarności w Katowicach przy ul. Floriana 7, w sali konferencyjnej im. Lecha Kaczyńskiego odbędzie się Walne Zebranie Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego naszego związku.

Walne Zebranie Delegatów będzie miało charakter sprawozdawczy. 189 delegatów z organizacji związkowych Solidarności działających w zakładach pracy na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim wysłucha sprawozdań z działalności regionalnych struktur związku w latach 2016-2017, a także omówi sytuację społeczno-gospodarczą w naszym regionie oraz w poszczególnych branżach.

Obrady WZD poprzedzi uroczysta msza święta w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Katowicach.

KAR

Z KRAJU

Brak porozumienia w Przewozach Regionalnych

» 28 LUTEGO FIASKIEM ZAKOŃCZYŁA SIĘ

kolejna tura rozmów między przedstawicielami zakładowych organizacji związkowych i zarządu spółki Przewozy Regionalne. Strona związkowa domaga się nagrody z zysku za 2017 rok w wysokości 1000 zł brutto dla wszystkich pracowników firmy. Pracodawca zaproponował nagrodę w wysokości średnio 820 zł na pracownika.

Jak informuje Wiesław Natanek, przewodniczący Solidarności w Przewozach Regionalnych, strony spisały protokół rozbieżności. – W zeszłym roku spółka wypracowała zysk, w którym pracownicy powinni partycypować – mówi związkowiec.

Kolejny postulat związkowców dotyczy podwyżek wynagrodzeń zasadniczych wszystkich pracowników spółki o 200 zł brutto od 1 kwietnia tego roku. W odpowiedzi na to żądanie pracodawca przedstawił propozycję dotyczącą wzrostu płac zasadniczych o kwotę 105 zł brutto od sierpnia. Wiesław Natanek podkreśla, że w Przewozach Regionalnych podwyżek nie było od kilku lat. Z tego powodu wynagrodzenia w spółce są niższe niż w innych firmach kolejowych. – Wykwalifikowani pracownicy: maszyniści, rewidenci, nastawniczy, manewrowi i kierownicy pociągów uciekają do innych przewoźników – dodaje przewodniczący zakładowej Solidarności. Spór zbiorowy na tle płacowym trwa w Przewozach Regionalnych od 12 lutego. Spisanie protokołu rozbieżności oznacza, że wejdzie on w kolejny etap, jakim będą rozmowy z udziałem mediatora wyznaczonego przez resort pracy. Związkowcy zapowiadają, że jeżeli podczas mediacji także nie uda się wypracować porozumienia, zorganizują strajk.

Przewozy Regionalne należą do marszałków województw i zajmują się organizowaniem pasażerskiego transportu kolejowego na terenie poszczególnych województw. W sumie spółka zatrudnia ok. 8,5 tys. pracowników. W kilku województwach, m.in. w śląskim i małopolskim na bazie Przewozów Regionalnych powstały odrębne spółki.

AK

Komunikat

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru REGON i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

WAŻNE: Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2018 roku – komplet wymaganych dokumentów (CIT-8, CIT-8/O, wszystkie sprawozdania i uchwała zatwierdzająca) składa się do 10 dni od daty uchwały.

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2018 roku, CIT-8, CIT-8/O, należy składać do 31 marca 2018 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca 2018 roku.

PIT 4R – do 31 stycznia 2018 roku.

PIT 11 i PIT 8C – rozliczenia z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do urzędu skarbowego do 31 stycznia 2018 roku w formie papierowej, a w formie elektronicznej przy wykorzystaniu kwalifikowanego podpisu elektronicznego do 28 lutego 2018 roku. Także do 28 lutego 2018 roku należy wysłać te rozliczenia podatnikom.

Termin składania do ZR analizy składek za ubiegły rok upływa 31 marca bieżącego roku.

Termin składania informacji o liczebności członków dwa razy każdego roku za I i II półrocze danego roku.

Więcej informacji:

Beata Kocerba – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

W serwisie internetowym śląsko-dąbrowskiej Solidarności (www.solidarnosckatowice.pl) można pobrać druki bilansu i rachunku wyników oraz druk informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Dla związkowców/Dokumenty do pobrania/Druki finansowe).

INNI napisali

Przeciwko reformie emerytalnej

Jednodniową ogólnokrajową akcją protestacyjną pracowników sektora budżetowego zorganizowała 28 lutego belgijska federacja związków socjalistycznych CGSP/ACOD. Strajk skierowany był przeciwko rządowemu projektowi reformy emerytalnej. Jak informuje portal forsal.pl, największy sprzeciw pracowników budzą głównie propozycje bardziej niekorzystnych niż dotychczas sposobów przeliczania okresów chorobowych i dni wolnych.

W strajku uczestniczyli przede wszystkim pracownicy transportu: kolei, autobusowy, tramwajowy i metra. W całym kraju przeciwko planowanej przez rząd Charlesa Michela neoliberalnej reformie emerytalnej protestowali też pracownicy urzędów administracji publicznej, szkół, urzędów pocztowych i służby więziennej.

Oprócz przedsiębiorstw sektora publicznego związkowcy z federacji CGSP/ACOD pikietowali również przed zakładami prywatnymi w rejonie Brukseli. Pikiety nie zakłóciły jednak pracy tych firm. Strajk spowodował natomiast poważne utrudnienia w komunikacji miejskiej i w ruchu drogowym w całej Belgii. W rejonie Brukseli korki liczyły ponad 300 km.

Wysokie zarobki w czeskim Lidlu

Od marca pracownicy Lidla w Czechach będą zarabiać więcej, niż wynosi średnia płaca w Polsce. Jak podał portal bankier.pl, płace początkujących pracowników pochodzącej z Niemiec sieci dyskontów wzrosną o 25 proc. i będą wynosić blisko 28 tys. koron, czyli 4600 zł. Płace pracowników ze stażem pracy powyżej dwóch lat mogą wynieść nawet 30 tys. koron brutto, co w przeliczeniu na złotówki daje 4900 zł. 36 tys. koron brutto, czyli 5900 zł dostaną pracownicy centrów logistycznych.

Dla porównania, początkujący pracownicy sieci dyskontów Lidla w Polsce po podwyżkach zapowiedzianych od marca teoretycznie mają zarabiać od 2800 zł do 3550 zł brutto. Osoby z rocznym stażem pracy mają dostać od 2950 zł do 3750 zł brutto, a pracownicy zatrudnieni powyżej dwóch lat od 3150 zł do 4050 zł brutto.

Okazuje się więc, że zarobki pracowników czeskiego Lidla będą takie same lub wyższe niż płace pracowników w sektorze dużych przedsiębiorstw w naszym kraju. W styczniu wyniosły one 4588,58 zł.

Sieć dyskontów Lidl u naszych południowych sąsiadów zatrudnia ponad 10 tys. pracowników.

Strajk w Air France

22 lutego strajkowali pracownicy linii lotniczych Air France. Protest, zorganizowany przez 10 związków zawodowych zrzeszających pilotów, personelu pokładowego i naziemnego Air France, to odpowiedź na 1-procentową podwyżkę płac, wprowadzoną przez kierownictwo linii od początku roku – poinformował portal gazeta prawna.pl. Związkowcy żądają wzrostu płac o 6 proc. Swój postulat uzasadniają dobrymi wynikami firmy.

Strajkujący podkreślali, że waloryzacja płac o 1 proc. nie satysfakcjonuje pracowników. Przypomnieli też, że od 2011 roku płace w Air France stoją w miejscu, mimo że w tym okresie wydajność w firmie wzrosła o 30 proc. Wskazywali też, że w 2017 roku wynagrodzenia menadżerów wzrosły aż o 67 procent.

Z kolei kierownictwo linii w wydanym komunikacie stwierdziło, że „brutalne zwiększenie kosztów byłoby nieodpowiedzialne” w czasie, gdy firma „znajduje się pod rosnącą presją agresywnej konkurencji”. Przekonywało też, że mimo poprawy wyników w 2017 roku Air France wciąż odnotowuje niższy poziom rentowności niż główni konkurenci.

OPRAC. BEA

1 marca weszła w życie ustawa o ograniczeniu handlu w niedziele. W tym roku pracownicy sklepów będą mieli wolne dwie niedziele w miesiącu. W przyszłym handlowa będzie tylko ostatnia niedziela danego miesiąca. W 2020 roku poza nielicznymi wyjątkami wszystkie niedziele będą wolne od pracy w handlu.

Sukces pracowników, sukces Solidarności

Zwycięska batalia o przywrócenie pracownikom handlu prawa do niedziel wolnych od pracy to niewątpliwie jeden z największych sukcesów NSZZ Solidarność w ostatnich latach. Wiosną 2016 roku powstał obywatelski komitet inicjatywy ustawodawczej ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele. W jego skład obok reprezentantów Solidarności weszli przedstawiciele zrzeszeń polskich przedsiębiorców z branży handlowej, a także różnego rodzaju organizacji społecznych i katolickich. Rozpoczęła się zbiórka podpisów. We wrześniu projekt ustawy wraz z podpisami 350 tys. obywateli został złożony w Sejmie. – Do tej liczby należy dodać kolejne setki tysięcy podpisów, które trafiły do nas po wyznaczonym terminie oraz te, w których zabrakło np. numeru PESEL, czy kodu pocztowego, a więc nie mogliśmy ich złożyć w Sejmie. To pokazuje jak olbrzymie jest społeczne poparcie dla ograniczenia handlu w niedziele, mimo iż tej inicjatywie od samego początku towarzyszyły wściekłe ataki ze strony znacznej części mediów i potężnego lobby zagranicznych sieci handlowych – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

Po wielu miesiącach prac w sejmowych komisjach 24 listopada 2017 roku Sejm przyjął ustawę o ograniczeniu handlu w niedziele, święta oraz niektóre inne dni. 30 stycznia ustawę podpisał prezydent Andrzej Duda.

Alfred Bujara podkreśla, że choć ostateczny kształt ustawy w wielu elementach różni się od projektu obywatelskiego, główny cel inicjatywy, czyli



Foto: pixabay.com/CCO

przywrócenie pracownikom handlu prawa do spędzania niedziel wraz z rodzinami, został osiągnięty. – Dzięki tej ustawie dołączamy do grona państw zachodniej Europy, w których ograniczenia handlu w niedziele funkcjonują już od dawna. W Niemczech, do których tak bardzo lubimy się porównywać, ochrona niedziel wolnej od pracy jest wpisana do konstytucji. Ta ustawa to zwycięstwo ponad dwuzdziesięcioletnich starań NSZZ Solidarność i sygnał dla pracowników handlu, że warto zapisać się do Solidarności, warto razem

upominać się o swoje prawa – zaznacza szef handlowej „S”.

Wchodząca w życie od 1 marca ustawa poza stopniowym ograniczeniem handlu w niedziele do 2020 roku zakłada pewne wyjątki m.in. 7 niedziel handlowych w ciągu roku. Sklepy będą czynne w niedziele w okresie przed Świętami Bożego Narodzenia oraz w ostatnie niedziele stycznia, kwietnia, czerwca i sierpnia, czyli podczas sezonowych wyprzedży.

Ponadto handel będzie dozwolony we wszystkie niedziele w roku m.in. w

piekarniach, cukierniach, stacjach benzynowych, czy sklepach na dworcach i lotniskach. Wprowadzono jednak pewne obostrzenia, aby nie dopuścić do sytuacji budowania supermarketów przy stacjach benzynowych, czy też tworzenia galerii handlowych na dworcach.

Handlować we wszystkie niedziele będą mogły również małe, osiedlowe sklepy pod warunkiem, że za ladą stanie ich właściciel. Drobnymi sklepikarzami to najwięksi obok pracowników handlu beneficjenci ustawy. Małe, rodzime

sklepy od wielu lat są wypierane z rynku przez zagraniczne sieci handlowe, którym na początku lat 90-tych ubiegłego wieku stworzono w naszym kraju warunki prowadzenia biznesu, nieporównywalnie lepsze od tych, oferowanych krajowym przedsiębiorcom. Ustawa o ograniczeniu handlu w niedziele ma choć trochę wyrównać szanse konkurencyjne w tym zakresie.

Już kilka tygodni przed wejściem w życie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele w mediach zaczęły się pojawiać doniesienia o coraz to nowych

pomysłach na omińnięcie jej zapisów. Niektóre sieci handlowe rozważają np. zmianę godzin funkcjonowania i otwarcie swoich sklepów do 23.45 w soboty i od godziny 0.15 w nocy z niedzieli na poniedziałek. – Takie pomysły pracodawców wyraźnie pokazują, że nie szanują oni nie tylko swoich pracowników, ale również obowiązującego w Polsce prawa. Zamiast przestrzegać zapisów ustawy, szukają kruczków prawnych, jak ją obejść. Tłumaczą, że nocne zmiany są potrzebne, aby rozładować towar i przygotować sklep do pracy w poniedziałek. W Niemczech czy Austrii ograniczenie handlu w niedziele obowiązują do 6.00 rano w poniedziałek i sklepy jakoś sobie z tym radzą. Z tym, że w tych krajach te same sieci, które działają w Polsce zatrudniają w porównywalnej wielkości sklepach 2 razy więcej pracowników – mówi Bujara.

Jak podkreśla przewodniczący, jeśli doniesienia o próbach omijania ograniczeń handlu w niedziele przez sieci handlowe potwierdzą się po wejściu w życie ustawy, handlowa Solidarność będzie wnioskować o jak najszybszą nowelizację jej zapisów. – Ta ustawa dotyczy ogromnego obszaru, który wcześniej w ogóle nie był uregulowany prawnie. W takim przypadku konieczność doprecyzowania niektórych kwestii już po wejściu ustawy w życie jest czymś zupełnie naturalnym. Nie zmienia to jednak faktu, że ograniczenie handlu w niedziele jest ogromnym sukcesem Solidarności i milowym krokiem do osiągnięcia w naszym kraju zachodnich standardów dotyczących warunków pracy w handlu – wskazuje szef handlowej Solidarności.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Autopromocja

W ZAKŁADZIE PRACY:

JESTEM SAM

MUSZĘ PRZYJAĆ TO CO JEST

MUSZĘ RADZIĆ SOBIE SAM

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

PODWYŻKI!!!

BEZPŁATNA POMOC PRAWNA

PRZESTRZEGA-NIE CZASU PRACY I NADGODZIN

PRZESTRZEGA-NIE PRAWA PRACY

POSZANOWANIE PRACOWNIKA

DZIAŁAJĄCY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

WSPARCIE EKSPERTÓW

RESPEKTOWANIE PRZEPISÓW BHP

KSZTAŁTOWANIE REGULAMINU PRACY I WYNAGRAZANIA

ZAŁÓŻ ZWIĄZEK I BĄDŹ SILNY W PRACY. ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

Skontaktuj się z nami – pomożemy Ci:
tel.: 32 728 41 13 kom. 504 259 646

e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl



Związki zawodowe z Polskiej Grupy Górniczej domagają się przyspieszenia prac nad nowym Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy w spółce. – Od listopada właściwie stoimy w miejscu – mówi Bogusław Hutek, przewodniczący Solidarności w PGG.

CO Z TYM UKŁADEM?

Ślimacze tempo prac nad nowym Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy w Polskiej Grupie Górniczej S.A. niepokoi wszystkie związki zawodowe. 26 lutego liderzy 13 organizacji związkowych działających w spółce skierowali do prezesa PGG Tomasza Rogali wystąpienie, w którym domagają się wznowienia w trybie natychmiastowej negocjacji w sprawie ustalenia zapisów ZUZP. – Sugestie rządzących i zarządzających Polską Grupą Górniczą S.A. jakoby trwały intensywne prace nad ZUZP wprowadzają w błąd opinię publiczną oraz pracowników PGG. Strona społeczna cały czas deklarowała, że jest gotowa do negocjacji nad Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy. Mimo to obecnie nie są prowadzone jakiegokolwiek rozmowy w tym zakresie. Żądamy przedstawienia pisemnego stanowiska Zarządu PGG, w którym określona zostanie data zakończenia negocjacji nad Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy PGG S.A. – czytamy w wystąpieniu reprezentantów central związkowych do prezesa zarządu spółki.



Foto: pgg.pl

Nie dzieje się prawie nic

Jak mówi Bogusław Hutek, przewodniczący Solidarności w PGG S.A., od listopada prace w sprawie zapisów ZUZP właściwie stoją w miejscu. – Nie mogę powiedzieć, że nie dzieje się nic, ale nie dzieje się prawie nic. Mówię „prawie nic” dlatego, że powołana została podkomisja ds. BHP, która ma opracować zapisy z zakresu behapowskiego na potrzeby ZUZP – zaznacza przewodniczący. Przypomina, że w listopadzie strony rozmów ustaliły, że nad zapisami układu będą intensywnie pracować dwa zespoły. Jeden zajmie się sprawami dotyczącymi kwestii wynagrodzeń i ich jednoli-

cenia. Drugi – pozostałymi obszarami, które wymagają uregulowania w ZUZP. – Strona społeczna przedstawiła swoje propozycje, pracodawca swoje. Poprosiliśmy zarząd o pewne wyliczenia i to by było na tyle. Tymczasem w zeszłym roku przy okazji łączenia PGG z Katowickim Holdingiem Węglowym zawarta została w obecności szefów resortu gospodarki dżentelmeńska umowa pomiędzy zarządem a związkami, że do 30 czerwca 2018 roku będzie nowy ZUZP w Polskiej Grupie Górniczej. Mam coraz poważniejsze obawy, czy ta umowa przez pracodawcę zostanie dotrzymana, bo czasu

zostało naprawdę niewiele – mówi przewodniczący.

Dlatego w wystąpieniu do prezesa związkowcy domagają się określenia daty zakończenia negocjacji nad układem. – Nie chcemy się obudzić z ręką w nocniku, czyli dopuścić do sytuacji, że 1 lipca prezes mówi: Panowie, starego układu już nie ma, nowego jeszcze nie mamy, więc obowiązuje mnie tylko kodeksowe minimum – dodaje Bogusław Hutek.

Chcą gwarancji

Od pewnego czasu pojawiają się informacje mówiące o tym, że resort gospodarki i zarząd PGG chcą, aby nowy ZUZP dla

Polskiej Grupy Górniczej wszedł w życie od 1 stycznia 2019 roku. – My, nie mówimy „nie”, ale chcemy mieć gwarancję, że 1 lipca nie pozostaniemy bez ZUZP. Chcemy wiedzieć, czy np. negocjujemy nowy układ najpóźniej do końca czerwca, ale wchodzi on w życie od 1 stycznia 2019, jednak do tego czasu obowiązuje stary ZUZP. Ewentualnie, czy czas na uzgodnienie i podpisanie ZUZP jest dłuższy niż do 30 czerwca, czyli mówiąc wprost, czy mamy jeszcze kilka dodatkowych miesięcy na dopracowanie zapisów układu. Chcemy uzyskać taką deklarację w formie pisemnej

i tego domagamy się w wystąpieniu do prezesa z 26 lutego – podkreśla przewodniczący.

Najpierw opinia załogi

Zwraca uwagę, że brak konkretnych ustaleń dotyczących nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy w PGG spowodował, że pojawił się chaos informacyjny i plotki, które potęgują wśród pracowników obawy o przyszłość. – Chcę wyraźnie powiedzieć, że ani Solidarność, ani inne związki zawodowe nie przystały na żadne propozycje dotyczące zabierania uprawnień, czy cię wynagrodzeń. Pojawiły się pewne propozycje zarządu

w tym obszarze, ale trafiły do kosza i mam nadzieję, że tam pozostaną. Jesteśmy gotowi rozmawiać ewentualnie na temat przesunięcia niektórych składników płacowych do części stałej wynagrodzenia, ale o zabieraniu czy obniżaniu mowy nie ma – zaznacza Bogusław Hutek. Dodaje, że wszystkie propozycje i ewentualne zmiany w tym obszarze będą najpierw konsultowane z załogami.

Co z podwyżkami?

Obok ślimaczących się prac nad nowym układem zbiorowym pracy kolejnym gorącym tematem w PGG jest kwestia podwyżek wynagrodzeń. Pod koniec stycznia związki zawodowe wystąpiły do zarządu PGG o rozpoczęcie rozmów w sprawie podwyżek płac w tym roku. Odbyło się wstępne spotkanie z udziałem szefów resortu energii, podczas którego reprezentanci załogi usłyszeli deklarację, że w połowie lutego przedstawione zostaną propozycje w sprawie podwyżek płac. Ostatecznie do spotkania w lutym nie doszło. Termin został przełożony na 5 marca. – Na razie nie chciałbym precyzować, jakich podwyżek oczekuje strona społeczna. Chciałbym też najpierw poznać propozycje pracodawcy. Przez ostatnie 6 lat w spółce nie było podwyżek i mam świadomość, że tego nie da się nadrobić w ciągu roku, ale trzeba zarysować ścieżkę wzrostu płac tak aby możliwie w krótkim czasie, zarobki w PGG dogoniły wynagrodzenia w kopalniach innych spółek węglowych – mówi Bogusław Hutek. – Mam też nadzieję, iż resort energii i zarząd PGG zdają sobie sprawę, że przy obecnym poziomie wynagrodzeń w kopalniach naszej spółki młodzi fachowcy nie będą się tu ustawiać do pracy w kolejce – dodaje przewodniczący.

GRZEGORZ PODŻORYNY

Autopromocja

Chcesz łatwiejszego dostępu do usług oferowanych przez NSZZ Solidarność?

Złóż wniosek o nową legitymację członkowską

Osoby, które są zainteresowane uzyskaniem elektronicznej legitymacji związkowej powinny skontaktować się z przewodniczącym organizacji związkowej w swoim zakładzie pracy

lub z Tomaszem Cichonem z Biura Rozwoju Związku
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność,
tel. 661 886 200, email: t.cichon@solidarnoskatowice.pl

Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w piśmie do ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego zażądało wstrzymania wszelkich działań likwidacyjnych w kopalni Krupiński, które mogą uniemożliwić ponowne uruchomienie tego zakładu przy udziale zewnętrznego inwestora.

Wstrzymać proces likwidacji

Wystąpienie władz śląsko-dąbrowskiej Solidarności do szefa resortu energii ma związek ze złożeniem przez brytyjską spółkę Tamar Resources LTD. zapytania ofertowego w sprawie nabycia kopalni węgla kamiennego Krupiński. Jak podkreślili członkowie Prezydium Zarządu Regionu, projekt odtworzenia wydobycia węgla koksowego w KWK Krupiński daje realną szansę na wieloletnie, rentowne funkcjonowanie tego zakładu oraz utworzenie ok. 2 tys. stabilnych miejsc pracy. – Jednakże, aby przedsięwzięcie doszło do skutku, niezbędne jest przeprowadzenie przez inwestora szeregu czynności przygotowawczych poprzedzających realizację inwestycji – czytamy w piśmie skierowanym do ministra Tchórzewskiego.

Chodzi o tzw. procedurę due diligence, czyli poddanie przedsiębiorstwa szczegółowej analizie pod względem m.in. finansowym, prawnym i podatkowym. Jak wskazali przedstawiciele władz śląsko-dąbrowskiej „S”, warunkiem koniecznym dla przeprowadzenia czynności przygotowawczych przez brytyjską spółkę jest wstrzymanie wszelkich działań likwidacyjnych prowadzonych w KWK Krupiński dotyczących elementów, które miałyby stanowić przedmiot transakcji z przyszłym inwestorem. – Należy wskazać, iż działania likwidacyjne w kopalni Krupiński są obecnie prowadzone w bardzo



Foto: TSD

szerokim zakresie, mimo braku zatwierdzonego przez właściwy urząd górniczy planu likwidacji kopalni. Część z tych działań powoduje nieodwracalne skutki, które znacząco utrudnią lub wręcz uniemożliwią ponowne uruchomienie wydobycia w przyszłości. W kontekście faktu, iż Ministerstwo Energii od kilku miesięcy posiada wiedzę o zainteresowaniu nabyciem kopalni Krupiński przez zewnętrznego

inwestora, opisane powyżej działania mogące doprowadzić do zablokowania planów reaktywacji tej kopalni, są odbierane przez lokalną społeczność Suszca i okolicznych miejscowości jako zupełnie niezrozumiałe – podkreślono w wystąpieniu do szefa resortu energii

Przedstawiciele spółki pracowniczej powstałej w kopalni Krupiński, którzy zdołali pozyskać inwestora

gotowego wyłożyć kilkaset mln zł na reaktywację zakładu, narzekają na opieszałość Ministerstwa Energii. Jak zaznaczył na początku lutego w rozmowie z TSD Mieczysław Kościuk, przewodniczący Solidarności w Kopalni Krupiński, reprezentanci spółki pracowniczej od grudnia zeszłego roku bezowocnie wnioskują o spotkanie z ministrem Tchórzewskim. Bez zgody resortu

ponowne uruchomienie wydobycia w Krupińskim nie ma szans na realizację. 28 lutego zastępca ministra Tchórzewskiego wiceminister Grzegorz Tobiszowski poinformował w Sejmie, że resort analizuje potencjał finansowy brytyjskiego inwestora. Nie wskazał jednak, kiedy te analizy mają się zakończyć oraz kiedy miałyby nastąpić spotkania kierownictwa resortu z przedsta-

wicielami Tamar Resources i spółki pracowniczej.

Zgodnie z biznesplanem przygotowanym przez spółkę pracowniczą, który uzyskał akceptację inwestora, kopalnia Krupiński mogłaby wznowić eksploatację już w IV kwartale przyszłego roku przy zakładanym początkowym wydobyciu węgla koksowego na poziomie 2,5 mln ton rocznie. Kopalnia w nowej strukturze ma dysponować złożami na poziomie ponad 70 mln ton. W odtworzonej kopalni stworzonych miałyby zostać ok. 2 tys. miejsc pracy. Kolejne tysiące mają powstać w jej otoczeniu. Działania spółki pracowniczej zyskały poparcie samorządu gminy Suszec, co ma niebagatelne znaczenie w kontekście starań o koncesję wydobywczą.

Kopalnia Krupiński w Suszcu została przekazana do Spółki Restrukturyzacji Kopalń celem likwidacji w marcu ubiegłego roku. Decyzja Jastrzębskiej Spółki Węglowej w tej sprawie od początku budziła ogromne kontrowersje. Przeciwno zamknięciu kopalni protestowały nie tylko związki zawodowe, ale również samorządowcy z Suszca i okolicznych miejscowości oraz liczne grono ekspertów z branży górniczej, którzy wskazywali, że Krupiński posiada bogate złoża poszukiwanego na rynku węgla koksowego i przy odpowiednich inwestycjach oraz zarządzaniu ma perspektywę opłacalnego funkcjonowania przez kilkadziesiąt lat.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

WRDS zajmie się problemami w PKM Jastrzębie-Zdrój

1 marca odbędzie się posiedzenie prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach poświęcone trudnej sytuacji pracowników Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Jastrzębiu-Zdroju. W zakładzie trwają przygotowania do rozpoczęcia bezterminowego strajku generalnego.

– Interwencja WRDS to nasza ostatnia nadzieja. Jeśli i to nic nie da, pozostanie nam tylko strajk generalny – mówi Grzegorz Sztymala, przewodniczący Solidarności w jastrzębskim PKM.

Pracownicy PKM domagają się podwyżek o 500 zł brutto. Ich wynagrodzenia stoją w miejscu od 2011 roku. Jednak jak podkreśla Grzegorz Sztymala, powodem niezadowolenia wśród załogi PKM jest również dramatyczna kondycja finansowa spółki. – Co miesiąc nie jesteśmy pewni,



Foto: TSD

czy dostaniemy przelew z wypłatą. PKM ma problemy z terminowym opłacaniem składek ZUS pracowników. Brakuje pieniędzy na utrzy-

manie taboru. Jeśli nic się nie zmieni, już niedługo firma może stanąć przed wyborem – czy kupić paliwo do autobusów, czy zapłacić

pensje pracownikom – mówi przewodniczący.

W ocenie związkowców powodem pogłębiającej się zapaści przedsiębiorstwa jest

postępowanie firmy Warbus z Warszawy. W 2015 roku Międzygminny Związek Komunikacyjny Jastrzębie-Zdrój, który jest właścicielem jastrzębskiego PKM, ogłosił przetarg na usługi transportowe, który wygrał przewoźnik ze stolicy. Warbus zlecił jastrzębskiemu PKM obsługę połowy połączeń i korzysta z warsztatów należących do przedsiębiorstwa, ale zalega z płatnościami. – Na dodatek MZK z roku na rok obniża stawki za tzw. „wozokilometr”. Groźba upadłości naszej firmy jest coraz bardziej realna – mówi Sztymala.

26 stycznia pracownicy PKM przeprowadzili czterogodzinny strajk ostrzegawczy. Wcześniej w referendum za taką formą protestu opowiedziało się 95 proc. załogi firmy. – Liczyliśmy, że gdy pokażemy naszą determinację, MZK wreszcie zacznie z nami rozmawiać. Tak

się jednak nie stało. Właściciel nie okazał żadnego zainteresowania naszą sytuacją – dodaje przewodniczący.

Do udziału w posiedzeniu prezydium WRDS zaproszeni zostali przedstawiciele zarządu PKM, związków zawodowych, prezes MZK Jastrzębie-Zdrój oraz wiceprezydent tego miasta Janusz Buda, a także przewodniczący Zgromadzenia MZK Franciszek Dziędział, który pełni również funkcję wójta Pawłowic.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej w Jastrzębiu-Zdroju realizuje przewozy pasażerskie na terenie miasta Jastrzębie-Zdrój oraz częściowo na terenie miast Wodzisław Śląski, Żory, Radlin, Rydułtowy i Pszów oraz w gminach Mszana, Pawłowice, Zembrzowice. Spółka zatrudnia ok. 140 pracowników.

ŁK

Wszystkie państwa znajdujące się na wysokim poziomie rozwoju gospodarczego to są państwa, w których praca człowieka jest szanowana jako jedna z największych wartości – mówił prezydent RP Andrzej Duda podczas gali wręczenia nagród laureatom X edycji konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom.

Pracodawcy, którzy szanują swoich pracowników

Uroczystość odbyła się 26 lutego w Pałacu Prezydenckim. Wzięli w niej udział m.in. przedstawiciele resortu pracy, pracodawcy oraz reprezentanci Solidarności.

Prezydent Andrzej Duda podkreślił, że laureatami konkursu są te firmy, w których przestrzegane są prawa pracownicze i związkowe, a ich pracownicy posiadają umowy o pracę na czas nieokreślony. Zaznaczył, że pracodawcy, którzy prowadzą dialog ze stroną społeczną i nie szukają oszczędności na pracownikach, zasługują na szacunek. W jego ocenie postępując w ten sposób, przyczyniają się do budowania nowoczesnego i bogatego państwa. – Wszystkie państwa, w których społeczeństwa są bardzo zamożne, zamożniejsze od nas, to są państwa, w których działają silne i sprawne związki zawodowe. To są państwa, w których prawa pracownicze mają doniosłe znaczenie. To są państwa, w których praca człowieka jest szanowana jako jedna z największych wartości – dodał prezydent.

Przewodniczący Solidarności Piotr Duda zwrócił uwagę, że wciąż wielu przedsiębiorców traktuje pracę jak towar, a pracownika jak przedmiot. – Państwo jesteście wzorem pracodawców,



Foto: solidarnosckatowice.pl

którzy wychodzą ponad standardy Kodeksu pracy, bo w waszych firmach istnieją zakładowe układy zbiorowe pracy. Jesteście wzorem pracodawców, którzy wychodzą ponad standardy bezpieczeństwa i higieny

pracy, bo w waszych firmach działają społeczni inspektorzy pracy. W waszych firmach funkcjonują i dobrze się mają związki zawodowe. Realizujecie art. 12 Konstytucji, który gwarantuje swobodę działalności związkom

zawodowym, stowarzyszeniom i fundacjom – mówił przewodniczący Solidarności.

W X edycji konkursu nagrodzonych zostało 27 pracodawców z całej Polski. W gronie laureatów znalazło się kilka firm z naszego

regionu. Są to: Tauron Ciepło, Huta Cynku Miasteczko Śląskie, PKP PLK Zakład Linii Kolejowych w Sosnowcu, Walcownia Metali „Dziedzice” oraz Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Katowicach. – Ta nagroda

jest nie tylko sygnałem dla pracodawcy, że pracownicy go szanują i doceniają jego starania. To także wyzwanie, by w przyszłości postępował według tych samych zasad, dbał o ludzi, których zatrudnia i kontynuował dialog ze stroną społeczną – powiedział po zakończeniu uroczystości Tadeusz Nowak, przewodniczący Solidarności w spółce Tauron Ciepło.

Akcja certyfikacyjna Pracodawca Przyjazny Pracownikom została zainicjowana przez Komisję Krajową NSZZ Solidarność w 2008 roku. Pierwszą edycję konkursu objął honorowym patronatem Prezydent RP Lech Kaczyński. Od tamtej pory akcja jest organizowana pod patronatem głowy państwa, a uroczysta gala wręczenia certyfikatów odbywa się w Pałacu Prezydenckim. W ciągu 10 lat laureatami konkursu przeszło 160 firm z całej Polski.

Certyfikat otrzymują pracodawcy, którzy przestrzegają zasad prawa pracy i bhp, prowadzą dialog ze stroną społeczną oraz nie zalegają z opłacaniem składek na ubezpieczenie społeczne. O przyznaniu nagrody decyduje komisja, w składzie której znajdują się przewodniczący Solidarności, przedstawiciele Komisji Krajowej „S”, Prezydenta RP oraz Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP.

AGNIESZKA KONIECZNY

Autopromocja

Należysz do związku? Otrzymasz rabat

Każdy członek NSZZ Solidarność posiadający elektroniczną legitymację związkową może ubiegać się o kartę rabatową uprawniającą do zniżek na paliwo oraz na wybrane produkty i usługi na stacjach Lotos i Lotos Optima.

Zgodnie z ofertą przygotowaną dla członków NSZZ Solidarność karta rabatowa uprawnia do zniżek w wysokości od 7 do 15 groszy za litr paliwa w zależności od jego rodzaju. Dodatkowo właściciel karty rabatowej może liczyć na 10-proc. zniżkę na oleje i płyny do spryskiwaczy sprzedawane na stacjach Lotos i Lotos Optima oraz 15 proc. upustu na myjnię samochodową.

Wydanie i korzystanie z karty rabatowej jest całkowicie bezpłatne. Użytkownik karty ma prawo udostępnić ją dowolnym członkom rodziny. Miesięczny limit na zakupy z rabatem wynosi 2 tys. zł.

Aby założyć sobie kartę rabatową wystarczy złożyć



odpowiedni wniosek wraz z wnioskiem o wyrobienie elektronicznej legitymacji związkowej. Oczywiście wniosek o kartę rabatową może złożyć również członek Solidarności,

który już posiada elektroniczną legitymację związkową.

Karta uprawniająca na zniżki na paliwo oraz inne produkty i usługi na stacjach Lotos i Lotos Optima to nie jedyne

korzyści z posiadania elektronicznej legitymacji związkowej. Posiadanie legitymacji ułatwia korzystanie ze wszystkich usług oferowanych przez NSZZ Solidarność, przede wszystkim

umożliwia szybszy i wygodniejszy dostęp do bezpłatnej pomocy prawnej przysługującej członkom związku. Właściciel elektronicznej legitymacji związkowej chcący skorzystać z

Wysokość rabatów

Towar	Rabat
PALIWA	
Olej napędowy Dynamic	15 gr/l
Benzyna PB98 Dynamic	15 gr/l
Benzyna PB95	10 gr/l
Benzyna PB98	10 gr/l
Olej napędowy ON	10 gr/l
LPG	7 gr/l
TOWARY I USŁUGI	
Myjnia	15 proc.
Oleje i płyny do spryskiwaczy	10 proc.

pomocy związkowego prawnika nie musi przedstawiać prawnikowi pisma potwierdzającego przynależność związkową wystawionego przez organizację związkową Solidarność w swoim zakładzie pracy. Dzięki legitymacji możliwe jest także uzyskanie porady prawnej w innym regionie NSZZ Solidarność.

Niezbędne informacje dotyczące elektronicznej legitymacji związkowej oraz karty rabatowej Lotos, a także druki wniosków można uzyskać u przewodniczących zakładowych organizacji związkowych lub u Tomasza Cichonia z biura komunikacji społecznej i promocji związku Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, tel. 32 728 41 13 lub 661 886 200. Zapytania dotyczące legitymacji oraz karty rabatowej można kierować także na adres e-mail: t.cichon@solidarnosckatowice.pl.

ŁK



**Małgorzata
Karolczyk-Pundyk**

Umowa leasingu

Leasing często bywa mylony z kredytem. Leasing umożliwia korzystanie z rzeczy, przy czym własność rzeczy do czasu całkowitej spłaty nie przechodzi na korzystającego. Umowa leasingu należy do katalogu umów nazwanych, jej definicja została określona w art. 709¹ Kodeksu cywilnego.

Leasing jest umową zawieraną między finansującym a korzystającym w ramach prowadzonej przez finansującego działalności gospodarczej. Aby umowa leasingu mogła dojść do skutku konieczne jest zawarcie umowy nabycia pomiędzy finansującym a oznaczonym przez korzystającego zbywcą. W ten sposób finansujący który nabył własność rzeczy oddaje ją na określony czas w posiadanie korzystającego, a korzystający zobowiązuje się zapłacić finansującemu w uzgodnionych ratach wynagrodzenie pieniężne.

PRZYKŁAD: Jan Kowalski (korzystający) chce objąć w leasing samochód osobowy, udaje się w tym celu do salonu samochodowego prowadzonego przez Andrzeja Nowaka (finansującego). Aby umowa leasingu doszła do skutku Andrzej Nowak w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej musi nabyć samochód od wskazanego przez Jana Kowalskiego producenta (zbywcy). Po nabyciu samochodu przez Andrzeja Nowaka oddaje on w/w pojazd do użytkowania Janowi Kowalskiemu na określony okres czasu za uzgodnionym wynagrodzeniem pieniężnym płatnym w ratach.

Przedmiotem leasingu mogą być tylko rzeczy ruchome oraz nieruchomości. Umowa ta umożliwia korzystanie z cudzej rzeczy w określony sposób. Korzystanie to może polegać na samym używaniu rzeczy bądź też na używaniu jej i pobieraniu pożytków (np. Jeśli przedmiotem um. leasingu jest jabłko, pożytkami z tej rzeczy są zebrane

jabłka). Umowa leasingu nie prowadzi do przeniesienia własności rzeczy na korzystającego. Właścicielem pozostaje finansujący. (Po zawarciu umowy leasingu Jan Kowalski nie staje się właścicielem samochodu i po upływie czasu na jaki umowa została zawarta Jan Kowalski ma obowiązek zwrócić samochód Andrzejowi Nowakowi).

Stronami umowy leasingu są: finansujący (będący podmiotem profesjonalnym – przedsiębiorcą) oraz korzystający (czyli każda osoba która może być podmiotem praw i obowiązków). Postać zbywcy nie jest kontrahentem korzystającego (choć jest przez niego wyznaczona). Jest to podmiot zawierający umowę nabycia z finansującym, w celu wykonania umowy leasingu między finansującym a korzystającym.

Finansujący nabywa rzecz na własność od oznaczonego zbywcy i następnie oddaje ją korzystającemu do użytkowania, za wynagrodzeniem którego wysokość odpowiada co najmniej cenie jaką zapłacił finansujący za nabycie rzeczy (często ją przewyższa z uwagi na zamierzony zysk finansującego).

Finansujący wydaje korzystającemu przedmiot umowy leasingu w stanie, w jakim otrzymał go od zbywcy, nie odpowiada przy tym wobec korzystającego za przydatność rzeczy do umówionego użytku. Po stronie finansującego spoczywa obowiązek wydania korzystającemu razem z przedmiotem umowy leasingu odpisu swojej umowy ze zbywcą lub odpisy innych dokumentów dotyczących tej umowy.

PRZYKŁAD: Andrzej Nowak (finansujący) przekazuje Janowi Kowalskiemu (korzystającemu) samochód w stanie w jakim nabył go od producenta (zbywcy). Jeżeli Andrzej Nowak nabył samochód od producenta z zerowym przebiegiem, to nie może oddać tego samochodu Janowi Kowalskiemu

z przebiegiem na poziomie 2 000 kilometrów. Wraz z zawarciem umowy leasingu Andrzej Nowak przekazuje Janowi Kowalskiemu odpis umowy nabycia, jaką zawarł wcześniej z producentem samochodu.

Finansujący nie odpowiada wobec korzystającego za wady rzeczy, chyba, że wady te powstały na skutek okoliczności, za które finansujący ponosi odpowiedzialność. Do w/w odpowiedzialności finansującego za wady stosuje się odpowiednio przepisy o najmie. Jeżeli przedmiot leasingu ma wady, które ograniczają jego przydatność do umówionego użytku korzystający może żądać odpowiedniego obniżenia rat za czas trwania wad. Jeżeli w chwili wydania korzystającemu rzecz miała wady, które uniemożliwiają przewidziane w umowie używanie rzeczy, albo jeżeli wady takie powstały później, a finansujący mimo otrzymanego zawiadomienia nie usunął ich w czasie odpowiednim, albo jeżeli wady usunąć się nie dadzą, korzystający może wypowiedzieć umowę bez zachowania terminów wypowiedzenia.

PRZYKŁAD: Jeżeli samochód wydany Janowi Kowalskiemu (korzystającemu) przez Andrzeja Nowaka (finansującego) miał wadę tego rodzaju, że na przednich drzwiach po stronie kierowcy jest widoczna rysa, za której powstanie odpowiada Andrzej Nowak, to Jan Kowalski może żądać od Andrzeja Nowaka obniżenia rat leasingu do czasu usunięcia defektu. W przypadku, jeżeli wada za którą odpowiada Andrzej Nowak w wydanym samochodzie jest poważna

(np. odpadające koło) to Jan Kowalski może natychmiast wypowiedzieć umowę.

Korzystający powinien używać rzeczy w sposób określony w umowie leasingu, a gdy umowa tego nie określa – w sposób odpowiadający właściwościom i przeznaczeniu rzeczy. Do obowiązków korzystającego należy utrzymanie rzeczy w należytym stanie oraz jeżeli inaczej nie zastrzeżono w umowie ponoszenie kosztów ubezpieczenia rzeczy od jej utraty w czasie trwania leasingu. Korzystający nie może bez zgody finansującego zmieniać rzeczy oddanej w leasing, ani oddawać jej do używania osobie trzeciej.

PRZYKŁAD: Po zawarciu umowy leasingu Jan Kowalski (korzystający) ma obowiązek opłacać składki ubezpieczeniowe oraz dbać o samochód który został mu powierzony. Powinien jeździć ostrożnie, aby uniknąć kolizji i uszkodzenia pojazdu, musi wymieniać olej silnikowy, dolewać paliwa, płynu do chłodnicy oraz czyścić karoserię w celu ochrony przed korozją. Jeżeli w umowie nie zostało inaczej zapisane Jan Kowalski nie może brać udziału w rajdzie samochodowym polegającym na jeździe po bezdrożach. Bez zgody Andrzeja Nowaka (finansującego) Jan Kowalski nie może przerobić otrzymanego samochodu na łódź motorową, ani oddać go do używania sąsiadowi.

Korzystający ma obowiązek płacić raty w umówionych terminach pod rygorem wypowiedzenia umowy przez finansującego ze skutkiem natychmiastowym po uprzednim wyznaczeniu dodatkowego terminu do zapłaty (jeżeli strony nie uzgodniły terminu wypowiedzenia).

kancelaria-porada.pl
Pomoc prawna on-line
Kancelaria Porad Prawnych i Doradztwa Prawnego

ZADZWOŃ: 781 729 460

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2018 roku): **2.100 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w IV kwartale 2017 roku): **4.739,51 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2018 roku): **1.029,80 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2018 roku): **1.029,80 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2018 roku): **772,35 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2018 roku): **1.235,76 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2018 roku): **926,82 zł**

Pomoc eksperta dla komisji zakładowych



Jak określić rzeczywisty margines działania pracodawcy w oparciu o dane dotyczące obecnej kondycji finansowej przedsiębiorstwa? Jak przygotować poparte wnioskami z analizy argumenty na potrzeby negocjacji z pracodawcą? Jak przewidzieć zmiany w sytuacji ekonomicznej i pozycji rynkowej przedsiębiorstwa w oparciu o dostępne dane? Jak przygotować się do rozmów z pracodawcą na temat ewentualnych zmian w zakładzie i ich skutków dla pracowników?

Znajomość kondycji finansowej i szeroko pojętej sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa jest dla organizacji związkowych jednym z ważniejszych czynników efektywnego i skutecznego dialogu z Pracodawcą.

W ramach niniejszej oferty organizacje związkowe mogą zwrócić się do ekspertów Syndex Polska (były S.Partner) o pomoc w analizie ekonomiczno-finansowej na potrzeby rozmów i negocjacji prowadzonych w przedsiębiorstwie z pracodawcami.

- Powyższa pomoc obejmuje*:
- jednorazową syntetyczną analizę sprawozdań finansowych, planów budżetowych i podstawowych danych ekonomicznych będących w dyspozycji organizacji związkowej,
 - wskazanie na podstawie powyższej analizy podstawowych argumentów na potrzeby prowadzonych rozmów (m.in. negocjacji płacowych, itp.),
 - zdalną pomoc ekspertów oznaczającą doradztwo drogą telefoniczną i mailową.

* Powyższa oferta nie obejmuje jednorazowej pomocy eksperckiej wymagającej w odniesieniu do konkretnej kwestii, więcej niż 3 (słownie: trzech) dni pracy analitycznej (24 godzin). O sytuacji takiej mówimy np. w przypadku restrukturyzacji, negocjacji dot. układów zbiorowych, negocjacji pakietów socjalnych, zwolnieniach grupowych, fuzji lub przejęciach.

Jednorazowa cena za powyższe usługi: 2 500 PLN plus należny VAT (kwota brutto: 3 075 PLN).

tel.: +48 601 530 455; email: kontakt@syndex.pl
Syndex Polska Sp. z o.o.; ul. Wiejska 12 lok. 4; 00-490 Warszawa

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarnosc

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarnosc, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnosckatowice.pl

tygodnik@solidarnosckatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarnosc | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 28.02.2018 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **PRYZYWCZAILIŚMY SIĘ JUŻ**, że przedstawiciele tzw. klasy politycznej wiedzą tyle o realiach życia przeciętnego zjadacza chleba, co my o fizyce kwantowej. Czasem jednak udowadniają, że orbita, na której lewitują, jest znacznie bardziej odległa, niż nam się wydaje. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosław Gowin stwierdził ostatnio, że gdy był innym ministrem w rządzie innej partii i zarabiał marne 17,5 tys. zł miesięcznie, „nie starczało mu do pierwszego”. Ciężkie jest życie pana Gowina. Nie dość, że co kadencję musi zmieniać partię i poglądy, by móc nadal być ministrem, to jeszcze niewdzięczny naród nie chce go za te wysiłki należycie wynagrodzić.

» **SKORO JUŻ PRZY MINISTRACH** jesteśmy, to przyznajmy się Wam, że przy okazji niedawnej rekonstrukcji rządu najbardziej ucieszyła nas zmiana na stanowisku szefa resortu środowiska. Pamiętaliśmy bowiem, że gdy w Brukseli decydowały się losy kluczowej dla polskiego przemysłu unijnej polityki klimatyczno-energetycznej, były minister Jan Szyszko opowiadał tam o gorących źródłach i sadzeniu drzewek. Po rekonstrukcji myśleliśmy, że gorzej już być nie może. Teraz nie jesteśmy tego tacy pewni. Nowy minister środowiska Henryk Kowalczyk zapytany przez dziennikarzy, dlaczego został szefem tego właśnie resortu, odpowiedział z rozbrajającą szczerością, że w zasadzie to nie wie i trzeba by o to zapytać premiera Morawieckiego. Pointy nie trzeba.

» **W PORÓWNANIU DO INNYCH** przedstawiciele klasy politycznej z panem ministrem Kowalczykiem nie jest jeszcze najgorzej. Facet może nie wie po co, ale przynajmniej wie, gdzie



Foto: memy.pl

się znajduje. Kilka dni temu poseł peło Jerzy Fedorowicz był gościem telewizyjnego programu „Młodzież kontra”, w którym politycy dyskutują z przedstawicielami partyjnych młodzieżówek. Gdy rozmowa zesłała na temat kondycji mediów publicznych, pan poseł stwierdził z przytupem, że „przecież nikt normalny nie chodzi do TVP Info”. Problem w tym, że „Młodzież kontra” jest emitowana na tym właśnie kanale. Nie lubimy, gdy politycy zabierają nam puenty, ale w tym przypadku nie pozostaje nam nic innego, jak tylko w całej rozciągłości zgodzić się z panem posełem.

» **NA KONIEC O POMYŚLE POSŁA** peło Marka Hoka na walkę z nepotyzmem i kumoterstwem. Pan poseł jeszcze jako radny sejmiku w Szczecinie i członek zarządu województwa zamiast załatwiać fuchy dla politycznych kolesi, przez 5 lat w podległym samorządowi szpitalu zatrudnił na kierowniczym stanowisku niejakiego Marka Hoka, czyli samego siebie. Szkoda, że minister Gowin nie wpadł na ten sam pomysł. Obsadziłby wszystkie stanowiska wiceministrów Jarosławami Gowinami i wówczas biduła może jakoś dałby radę związać koniec z końcem.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

– Mamo wołałaś mnie?

– Nie.

– Tato! Wołałaś mnie?

– Nie.

– Dobrze, sformułuję pytanie inaczej. Czy obiad to dzisiaj będzie?

Kobiety zakochują się w mitycznych stworzeniach:

– wampirach,

– wilkołakach,

– jednoróżkach,

– facetach, którzy słuchają tego, o czym one mówią.

– Co ty masz na sobie? Gdzie ty się wybierasz w tym stroju?

– Na bal przebierańców. Jestem żółwiem.

– Ale przecież ta impreza jest dopiero jutro.

– Wiem. Jestem żółwiem.

Kobiety dzielą mężczyzn na dwie kategorie:

1. Frajerzy – zupełnie nie znają się na kobiecej psychologii.

2. Chamy – doskonale znają się na kobiecej psychologii.

Żona do męża:

– Nie rozumiem, jak można było się tak uchlać?!

– To była samoobrona!

– Co?!

– Jak przechodziłem obok knajpy, dopadło mnie pragnienie!

– Zatrudnił się pan w poprzedniej firmie 2 stycznia, a zwolnił się pan 24 stycznia. Dlaczego?

– Im bardziej trzeźwiałem, tym mniej mi się tam podobało.

– Gdzie byłeś, kochany?

– W pracy, szef mnie zatrzymał.

– Czuć od ciebie piwem...

– Dokładnie tym mnie zatrzymał.

Pije facet z kotem:

– Ech – skarży się facet – moja stara wczoraj trojaczki urodziła.

– Nie przeżyjaj tak. Jakoś je rozdasz – pociesza go kot.

– Masz trójkę dzieci, a wszystkie są takie grzeczne. Jak ty to robisz?

– Miałem czwórkę.

Jeżeli próbowałeś wysłać SMS-a po pijaku, ale utknął w wersji roboczej, to znaczy, że ktoś nad tobą czuwa.

– Mamo, czy byłem planowanym dzieckiem?

– Ojca spytaj.

– Jakiego ojca?

– No właśnie.

– Dzień dobry. Czy to Państwo organizują konkurs jasnowidzów?

– Tak. Ale zapisy zaczynamy dopiero w przyszłym tygodniu.

– Nie chcę zostać źle zrozumiany, ale przyszedłem odebrać pierwszą nagrodę.

Objawienie: Mój kolega kupił bilet na mecz Polski z Senegalem na MŚ w Rosji 19 czerwca. Niestety zapomniał, że tego dnia ma swój ślub. Może ktoś jest zainteresowany, bo wszystko opłacone?

Jeśli tak, to ślub i wesele odbędzie się w Pucku o 16-tej, a panna młoda ma na imię Jola.

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW



Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

Reklama



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218